

Coraz gorszy los kobiet w kraju Erdoğan

2 listopada 2020

Współprzewodnicząca Ruchu Wolnych Kobiet (TJA), Ayse Gokkan, została aresztowana podczas policyjnego nalotu w zamieszkanym przez Kurdów mieście Diyarbakir. To część wymierzonej w organizacje kobiece kampanii tureckich służb.

Powody zatrzymania Gokkan nie były jasne, ale doniesienia medialne sugerowały, że ma to związek z antykurdyjskim dochodzeniem wszczętym przez turecką prokuraturę w Mardin. Po raz pierwszy była burmistrz Nusaybin została zatrzymana już na początku tego roku w ramach zakrojonej na szeroką skalę operacji państwa tureckiego przeciwko ruchowi kobiet kurdyjskich, w ramach której zamknięto dziesiątki organizacji i dokonano 54 aresztowań.

Turcja obrała za cel aktywnie działające kobiety i ich organizacje polityczne, starając się osłabić ich opór wobec mizoginistycznej polityki rządzącej Partii Sprawiedliwości i Rozwoju (AKP). W ramach tej polityki rząd prezydenta Erdoğan wprowadził np. ustawę przewidującą amnestię dla gwałcicieli i pedofilów w przypadku poślubienia przez nich swoich ofiar. Tureckie władze nie przebierają w środkach – lipcu świat obiegła informacja, że Rojbin Cetin, jedna z przywódczyń TJA i działaczka Ludowej Partii Demokratycznej (HDP), została poddana przerażającym torturom podczas przesłuchania we własnym domu. Podczas trwającej trzy i pół godziny męki były m. in.: bita i gryziona przez psy. Prześladowania nie ograniczają się wyłącznie do granic Turcji – w tym samym miesiącu podczas tureckiego ataku dronów na syryjskie miasto Kobane zginęły trzy Kurdyjki.

Na celowniku państwa znalazły się również osoby aktywnie wyrażające sprzeciw wobec represjonowaniu kobiet w Turcji, a

ich protesty zostały brutalnie spacyfikowane przez policję. W kraju plagą stają się morderstwa i gwałty na kobietach, a ich sprawcy bardzo często pozostają bezkarni. Według platformy We Will Stop Femicide w tym roku zamordowanych zostało w Turcji co najmniej 285 kobiet, jednak uważa się, iż rzeczywista liczba jest znacznie wyższa, ponieważ wiele przypadków nie jest nawet zgłaszanych. Szacuje się, że od dojścia AKP do władzy w 2002 r. zamordowanych zostało już ponad 3000 kobiet.

Co gorsza, państwo tureckie nie tylko nie wykazuje chęci walki z tym problemem, ale dodatkowo grozi wycofaniem się z konwencji stambulskiej, która zobowiązuje sygnatariuszy do walki z przestępczością na tle płciowym, zapewnienia ochrony kobietom oraz aktywnego ścigania sprawców.

W reakcji na zatrzymanie Gokkan, rzeczniczka Platformy Dziennikarzy Mezopotamii Ayse Guney (która sama została zatrzymana w lipcu) powiedziała w wywiadzie dla „Gwiazdy Porannej”: „wszystkie siły demokratyczne powinny wspierać walkę kobiet w Turcji. Ayse Gokkan jest rzeczniczką Ruchu Wolnych Kobiet i aktywistką walczącą o nasze prawa. Powodem, dla którego została zatrzymana jest otwarta wojna prowadzona przez obecny rząd z kobietami”. Zwracała też uwagę: „Wszystkie prawa i zdobycze kobiet są demontowane przez rząd AKP, a kobiety są wypychane ze sfery publicznej. Coraz częściej stają się ofiarami bezkarnej przemocy, są gwałcone i zabijane. (...) Kurdyjki nie boją się aresztowań i nadal będą stawiać zdecydowany opór. Wszystkie siły demokratyczne powinny wziąć razem z nami udział w tej walce i wesprzeć solidarność kobiet.”

Autorstwo: Dominik Pieniądz

Źródło: Strajk.eu